

# Aleksander Brückner

---

"Bibliografia Polska", T. XXIV-XXV,  
Karol Estreicher, wyd. Stanisław  
Estreicher, Kraków 1912-1913 :  
[recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 14/1/4, 322-325

---

1916

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Recenzje i sprawozdania.

---

**Estreicher Karol.** Bibliografia Polska. Część III. (Obejmująca druki stuleci XV—XVIII w układzie abecadłowym). Części III. Tom XIII Lit. P—Poni, Ogólnego zbioru Tom XXIV. Wydał Estreicher Stanisław, nakł. Akad. Um., druk. Uniw. Jag. 1912, 8-vo w., str. VI i 479, Dopełnienia I—LVI; Tom XXV: Lit. Pon—On, Kraków, nakład i m. j. w., 1913, str. 443, Dopełnienia str. I—XXXVII.

Rażniejszym krokiem niż za życia autora postępuje naprzód dzieło jego pod opieką syna — wydawcy, prof. Stanisława Estreichera. W ciągu dwu lat otrzymaliśmy dwa tomy, razem około 1000 str. wielkiego formatu. Materiał, zestawiony przez ojca, dopełnia syn własnymi głównie siłami; znalazł i kilku współpracowników, dostarczających notatek ze zbiorów własnych i publicznych; dalej wyzyskał choć częściowo kilka zbiorów obcych pierwszej wagi (petersburski i gdański); ciągle uzupełnienia, dodawane teraz do każdego tomu a odnoszące się do wszystkich poprzednich, świadczą najlepiej o wydatności jego pracy. Przy fatalnem rozprószeniu zbiorów polskich Bibliografia staje się, szczególnie dla historyka literatury, źródłem najobfitszem, tem bardziej, że nie ogranicza się podaniem tytułów, lecz wylicza dokładnie zawartość a daje i próby obszernie, np. z przedmów, ciekawszych nieraz niż dzieło samo; stale podaje też spis wszelkich prac traktujących o dziele czy pisarzu, od Brauna i Załuskiego poczynszy aż do dnia dzisiejszego; wchodzi we sporne pytania o autorach, wydaniach, nawet i źródłach. I otrzymujemy całokształt dawnego dorobku pisemnego i całej o nim literatury na przeciągu czteru wieków: praca iście pomnikowa.

Że mimo nadzwyczajnych starań i autora ś. p. i wydawcy, wkładają się tu i ówdzie przeoczenia jakieś, myłki lub luki, nie może nas gorszyć czy dziwić przy olbrzymiej rozległości pracy, przy niemożliwości autopsyi w tylu razach. Więc np. nie odróżniono należycie Postyli luterskiej Kalksteina od „postyli“, t. j. suchego zbioru lekcji ewangelicznych samych (bez jakiegokolwiek wykładu), zwanego tylko u nas, nie u Niemców np. również „postylą“ i nie zanotowano, że to samo dzieło podane już w tomie XIV pod „Cząstki epistoł i ewanielii“ ze zbiorów Dzikowskich. Albo oddzielono mylnie od Piekarskiego Krzysztofa innego Piekarskiego, Jakóba, jako przerabiacza „Bohatyra Straszego“, chociaż to jedna osoba. Puszmana (bo tak nazwisko czytać należy) Historia o Ada-

mie i Ewie nic niema spólnego z wyciągiem Starego i Nowego Testamentu, b. m. i r., zachowanym w Ossolineum; są to całkiem odmienne dzieła. Takie i podobne drobiazgi wylawia starannie wydawca sam w Dopełnieniach.

Co nadzwyczaj ułatwia historykowi kultury czy literatury korzystanie z skarbów tej Bibliografii, to wyczerpujące zestawienia krótkie wszelkich pism, traktujących o jednej materii, więc np. pod „Prawo“ wymieniono wszystkich, co o niem kiedy — i jakkolwiek pisali, a więc autorów różnych Artykułów, Decyzji, Projektów itd.; tożsamo pod Powietrze, Proces itd. Dalej podaje Bibliografia treść czasopism dawnych, np. Pamiętnika Witkowskiego wedle roczników a w szkolnych popisach i imiona scholarów, tak że dla najrozmaitszych biografii można się tu nieraz doszukać cennych przyczynków. Litera P zavalona drobnymi broszurami i aktami p. t. Propositiones, Projekt, Prawa, Pozwolenie itp. Wyróżniają się gruntowne artykuły o Bartł. Paprockim, gdzie i jego czeskie dzieła heraldyczne równie obszernie jak Herby polskie opisano, ba nawet znacznie obszerniej, szczególnie Sztambuch śląski; zato i jego króciutki „Tryumf satyrów leśnych“ całe dwie szpalty zabrał. Dalej zbiorowy artykuł o Pieśniach; zaznaczam tylko, że na str. 256 między dwa wydania „Kozaczka duchownego“ (O mizerna duszo moja itd.) wsunięto innego całkiem „Kozaczka duchownego“ (O kochaneczku panie mój powiedz gdzie mój prawy pokój itd.), wierniej zaś udającego prototyp, słynnego Kozaczka „Kuliny“. Pod Paszkowskim należało zbić ostrzej plotki niepotrzebne o mniemanem jego autorstwie „Wenecyi“ Warszewickiego; jego „Pospolite ruszenie“ (Chorągiew Sauromacka itd.) z r. 1621 nie napisane przeciw satyrze Dzwonowskiego, chociaż ją wspomina, lecz streszcza zwykłym u Paszkowskiego sposobem „dwu autorów przydłuższe zabawy tej marsowej sprawy“; można było coś o plagiatach z niego powiedzieć dokładniej. Bardzo obszerne są wywody o Potockich, mianowicie o ich udziale w literaturze politycznej Sejmu Wielkiego, opracowanej, jak słusznie bardzo starannie i drobiazgowo, z mrówczą skrzętnością.

Wykonanie w szczegółach, co łatwo zrozumieć, nie zawsze jednako; jedne opisy bywają krótkie, drugie obszerne; dzieła zagraniczne nieraz nadto uwzględniane. Z Pufendorfa dzieła o Karolu Gustawie wymieniono wszelkie ryciny polskie; z dzieła jego o Wielkim Kurfirszcie wszystkie nazwiska polskie tam zawarte, co chyba zbyteczne. Wymieniono liczne dzieła teologa kijowskopetersburskiego Teofana Prokopowicza, gdy wystarczało przytoczyć „Miscellanea sacra“ z kazaniami polskimi; odsyłać zaś tamże, do Bolesty i Pułaskiego, odnoszą się do bitwy połtawskiej, nie do Prokopowicza; gdzie się jego „Epinicium“ znajduje, w której książce, nie odgadłem wcale. Przy biskupie wileńskim Waler. Protasowiczu powtórzono złośliwe na niego wiersze łacińskie jakiegoś Polaka (Rotunda?) z r. 1558 z egzemplarza starej księgi lekarskiej — ciekawe, lecz dosyć niepoprawne w brzmieniu. Pod „Prowaną“ zasłała walna myłka, którą koniecznie sprostować należy. Wedle Niesieckiego, za którym Estreicher idzie, napisał zmarły r. 1602 Abraham Prowana: *Złote Jarzmo Małżeńskie*; razem z tem wyszło z druku: *Gorzka Wolność*

Młodzieńska itd. Złote Jarzmo powtarzano kilkakrotnie; egzemplarz Petersburski, z którego korzystałem, liczy str. 40, nie zgadza się więc z żadnym opisanym w Bibliografii, ma być wtóre wydanie. Jeżeli autor istotnie Prowana, to w każdy sposób nie ten, co r. 1602 umarł; dzieło bowiem jest późniejsze i bardzo Matlakowskiego (pseudonim naturalnie!) „Babożenia“ przypomina. Gorzką zaś Wolność napisano i wydano dopiero po r. 1670, ponieważ cytuje całe strofy z — Syloreta W. Potockiego, wiersze z Pastor Fido „Ossolińskiego kanclerza“ (sic! zamiast Jerzego Lubomiskiego), czterowiersz Gawińskiego, wreszcie nieraz „Comedia Lopesa starego z Spiryonem“ (t. j. St. Her. Lubomirskiego z r. 1663) i Psychę Morsztynową na dwu miejscach; tem czytaniem w rękopisach społecznych najznakomitszych autorów polskich i jurydycznym całej sprawy traktowaniem dowodzi też niezbitie dzieło samo, że wyszło z pod pióra poety (przyjaciela W. Potockiego, obsyłałi się nawzajem wierszami) i jurysty t. j. Żydowskiego, jak słusznie Załuski twierdził. Oba dzieła dla ich treści satyryczno-obyczajowej i dla zacięcia stylowego p. sędziego krakowskiego konieczniaby wznowić należało, chociaż będą może co do cenzury skrupuły pewne.

Więcej niż dwie trzecie olbrzymiego dzieła już wykonano i niezbyt daleki już termin, kiedy ten pomnik dawnej umysłowości naszej całkowicie odsłoniętym zostanie. Nie wszystko niestety, co się na nią złożyło, dochowało się do czasów naszych. Bibliografia zapisała jak najtroskliwiej i każdy ślad zaginionych dzieł; osobno wymienia wszelkie biblioteki, publiczne czy prywatne, posiadające egzemplarze tych dzieł; nieraz możnaby z bibliotek obcych, szczególnie niemieckich, ten spis uzupełniać a i angielskie a nawet amerykańskie są w rzeczy polskie bogatsze, niżby na pozór sądzić. I tak np. najobfitszy na całym świecie zbiór wszelkich pism o odsieczy wiedeńskiej, obejmujący do 10.000 numerów (między nimi wszystkie druki XVII i XVIII wieku), znachodzi się właśnie nie w Europie, lecz w Ameryce; naturalnie nie wymagamy od wydawcy, aby i je uwzględniał stale (choć to w miarę możności co do Londynu i Oxfordu czyni). Będzie to jedyne w swoim rodzaju dzieło; bibliografia rosyjska, węgierska i i., dla tych wieków nie mogą się liczebnie z naszą ani równać; niemieckich itd. niktby się dla olbrzymiej rozległości pracy nie podjął; czeską bibliografię historyczną (ale o bardzo obszernym planie) wydawca na razie przerwał. Życzymy więc tylko naszemu wydawcy sił do ukończenia dzieła a Akademii należy się wdzięczne uznanie za zasiłek finansowy, co wydawnictwo umożliwił.

Bibliografia ta, powtarzamy, nie jest zlepkiem kart bibliotecznych, co wszystko, ważne czy nieważne, równie starannie, bo całkiem mechanicznie wypisują; rozróżnia ona ściśle, co ciekawe, rzadkie, ważne od tego, co darmo półki biblioteczne zalega, więc wypisawszy tytuł itd. w notach o treści dzieła lub o autorze rozprawia; jeżeli myłką jakąś coś ważniejszego zbyt krótko zbyto, to pewnie w Dodatkach wróci się do autora lub dzieła (np. o Rozmowie plebana z ziemianinem 1641 r. Ł. Opaleńskiego w Dodatkach obszerna uwaga). Nie rozstrzyga obszerność dzieła, lecz ważność jego; więc broszurce Sofroniusza Poczaskiego

„Eucharisterion“ z r. 1632 o kilkunastu kartkach trzy bite szpalty poświęcono i wiele z jej prozy i ciekawych wierszy, „syلابicznych“, bardziej polskich niż ruskich przytoczono jako najlepszą próbę właściwego kijowskiej oświaty charakteru. Albo z aryana Szymona Pistoriusza, z 17 zbiorów kilkućwiartkowych różnych epigramatów wyliczono przynajmniej z 8, 10, 11, 15—17 (dlaczego nie ze wszystkich innych?) wszystkie ich napisy i otrzymujemy całą galeryę czy album najzupełniejsze ariąższczyzny polskiej z r. 1612, konkurujące śmiało z nieco późniejszym albumem istotnem Lubienieckiego. Żal tylko, że właśnie najmarniejsze rzeczy, bo najpodlejsze panegiryki sążnistymi tytułami wiele zabierają miejsca i najmizerniejsi autorowie, począwszy od ślepego Biezanowskiego, liczne zalegają szpalty — czy nie należało ich przydługie tytuły, nie skracać, ale choćby drobnym drukiem miejsca im uszczuplać? I inne rzeczy nieraz może zbyt obszernie traktowano, np. nieszczęśliwe Pistoriusza (innego) *Polonicae historiae corpus* niemal 6 całych szpalt zabrało, podczas gdy „Poczcie królewieckiej“ z r. 1718—1720 kilka tylko wierszy się dostało i nawet nie zaznaczono w jakiej się bibliotece znajduje (królewiecka). A nieraz i przy innych autorach i dziełach pragnęlibyśmy więcej szczegółów, zato poświęcili inne; na ogół jednak wybór bywa trafny.

---

— Bibliografia Polska. Tom XXVI: Lit. R. Wydał Stanisław Estreicher. Kraków 1915. nakład itd. j. w., 8-vo w., Str. 574 i Dodatki I—XX.

Najobszerniejszy z tomów Bibliografii, co dotąd wyszły, objął całą literę R, z sążnistymi artykułami o Radziwiłach, Reju, Rzewuskich, żeby tylko najsporsze wymienić. Druk ucierpiał znacznie dla zawieruchy wojennej, bo opóźnił się, chociaż już przedtem kilkumiesięczny strejk drukarski mu przeszkodził; co gorsza, nie mógł wydawca trafić do żadnej biblioteki poza krakowskie (poczynając od arkusza 30); na szczęście opracował materyał dla całego tomu jeszcze przed wybuchem wojny, tak że czytelnik, prócz kilku znaków zapytania np. co do Ossolineum, o trudnościach tych ani by się domyślił, gdyby go przedmowa nie ostrzegła. Z przedmowy dowiadujemy się zarazem o innym fakcie, wcale pocieszającym tym razem, wydawca zebrał dodatkowo, do liter poprzedzających A—Q, około 300 nowych tytułów (oprócz ekspedycji szwedzkiej); z nich umieścił jednak sprostowania i uzupełnienia tylko dla liter P i Q, odkładając resztę (A—O) na później, aby temu i tak obszernego zbyt nie rozszerzać.

Dzieło ojca prowadzi syn dalej z największą pieczołowitością; uwzględnia najstaranniej całą literaturę przedmiotu, mianowicie najnowsza; uzasadnia wszelkie wnioski własne ostrożnie a przekonująco; na wywodach jego sumiennych można śmiało polegać; wyjątkowo chyba wyłowi skrupulatny recenzent jakąś niedokładność czy niedopatrzenie